

Sprawozdanie z wyjazdu Atlas Wysoki - Taghia 2013

Termin wyjazdu:

28.04- 14.05

Skład wyjazdu:

Jakub Ciemnicki- kierownik wyprawy

Adam Wójcik

Dofinansowanie na osobę :

1100 pln

Cele wyjazdu:

Celem wyjazdu było powtórzenie co najmniej dwóch polskich dróg w rejonie Taghia:

Fantasia 7c

Widmo 8a

Skylarking 7c

Barracuda 7c+

Przebieg wyjazdu:

Dzień 1.

Nad ranem 28.04 zjawiliśmy się na lotnisku Kraków Balice, skąd poleciliśmy do Londynu Stansted. Tam mieliśmy przesiadkę w samolot do Marakeszu, gdzie dotarliśmy wieczorem i spędziliśmy noc na lotnisku.

Dzień 2.

Z lotniska odebrał nas Ahmed Nait Youseff- guide z poprzedniego wyjazdu. Po zrobieniu zakupów przedostaliśmy się do Azilal, gdzie planowaliśmy przesiąść się do busa. Z powodu strajku kierowców musieliśmy pojechać samochodem. Popołudniu dotarliśmy do Zaouii, a wieczorem do Taghii.

Dzień 3.

Pierwszym z celów była Fantazja, więc wstaliśmy około 5 rano, udaliśmy się pod drogę i celem rozwspinu zrobiliśmy kilka pierwszych wyciągów. Wycofaliśmy się z czwartego, wobec zmęczenia podróżą, po której jednak się nie zregenerowaliśmy. Zjechaliśmy do podstawy ściany, zostawiliśmy sprzęt i wróciliśmy do domu.

Dzień 4.

Dzień właściwej wstawki w Fantazję. Osiągnęliśmy znacznie lepsze tempo wspinania i dotarliśmy do trudniejszych wyciągów w promieniach słońca (które oświetlają ścianę do około 13). Po zrobieniu 9 wyciągów byliśmy już zmęczeni i kolejny (10.) poprowadził Jakub Ciemnicki jednak nie zrobił go w ciągu. Na półce po 10. wyciągu zdecydowaliśmy spędzić noc.

Dzień 5.

Dzień rozpoczęliśmy około 0700, a po 0800 zjechaliśmy do stanowiska po 9. wyciągu, aby powtórzyć wyciąg z dnia poprzedniego. Następnie Adam Wójcik w drugiej próbie poprowadził najtrudniejszy wyciąg drogi. Kolejne wyciągi prowadzone były OS, a o 1730 dotarliśmy do wierzchołka. Napotkawszy się z dużym zachmurzeniem zdecydowaliśmy zejść z drugiej strony wierzchołka i iść wzdłuż ściany, aż do opisanej przez Ahmeda przełączki, którą mieliśmy zejść do doliny. Po 2 godzinach marszu podeszliśmy do wierzchołka jednak nie byliśmy w stanie rozpoznać miejsca, w którym się znajdujemy. Zdecydowaliśmy się na zjazd do doliny w nadziei, że odnajdziemy drogę. Po godzinie marszu w stronę Taghii zapadł okazało się, że tą drogą dojście nie jest możliwe. Obeszliśmy masyw jednak wciąż nie byliśmy znaleźć znajomego miejsca (z powodu nocy i zachmurzenia widoczność była zerowa). Zdecydowaliśmy się na przenocowanie.

Dzień 6.

Skoro świt wstaliśmy i wyruszyliśmy w drogę. Znalezienie drogi do Taghii było dosyć dramatyczne, jednak po 4 godzinach zobaczyliśmy wioskę, a po kolejnych 3 wspierani przez Ahmeda wróciliśmy do wioski.

Dzień 7.

Okolo 0730 rozpoczęliśmy wspinanie. Planowaliśmy spatentowanie wyciągów trudnych (do 5. lub 6.). W trakcie prowadzenia przez mnie wyciągu piątego (7c+) zaczął padać deszcz oraz słychać było burzę, wobec czego zjechaliśmy. W pełnym deszczu wróciliśmy do groty, w której spędziliśmy poprzednią noc i kilka godzin czekaliśmy na poprawę pogody. Okolo 1900 wróciliśmy do domu Ahmeda.

Dzień 8.

W pierwszej połowie dnia padało, popołudniu natomiast pogoda poprawiła się. Wieczorem wyszliśmy do groty pod Tadrarate.

Dzień 9.

Dzień przeznaczaliśmy na zrobienie drogi Widmo. Najtrudniejsze wyciągi zrobiliśmy dopiero w trzecich próbach, kolejne okazały się również dosyć trudne. Dotarliśmy do wyciągu ósmego (7a+), który skutecznie zatrzymał mnie i Adama. Mimo, że do końca pozostało nam de facto niecałe 150 metrów (z czego 50 metrów 6c i 50 metrów 6a+) musieliśmy się wycofać i w skrajnym zmęczeniu powrócić do groty, w której spędziliśmy noc.

Dzień 10.

Przed południem rozpoczęliśmy powrót do Taghii, aby odpocząć. Resztę dnia spędzamy w wiosce.

Dzień 11.

Zdecydowaliśmy się postawić wszystko na jedną kartę i jeszcze raz wstawić w Widmo ze świadomością, że zrobiliśmy najtrudniejszą część drogi i jesteśmy w stanie poprowadzić całość. Popołudniu tego samego dnia kierujemy się znów do groty po Tadrarate, aby kolejnego dnia wstawić się w drogę.

Dzień 12.

Wspinanie rozpoczęliśmy około godziny 0730. Wszystkie wyciągi pokonaliśmy w pierwszej próbie. Pierwszym, który nas zatrzymał był 7a+, jednak po zmianie prowadzącego (Adam- Jakub), udało się go poprowadzić. Do końca drogi (opisanych półek) dotarliśmy po godzinie 1600, a na dole byliśmy o 1800. Tego samego dnia udaliśmy się do Taghii, zahaczając o grotę, w której mieliśmy rzeczy. O 2140 znaleźliśmy się w wiosce.

Dzień 13.

Dzień spędzony w wiosce- rest.

Dzień 14.

Mieliśmy nadzieję, że ostatniego dnia wspinaczkowego uda nam się wstawić w jakąkolwiek drogę, jednak wobec braku skóry, a nawet ran na palczkach nie byliśmy w stanie podjąć żadnej aktywności wspinaczkowej. Popołudniu tego samego dnia zaczęliśmy pakować rzeczy do powrotu.

Dzień 15.

O 0400 wyruszyliśmy z wioski do Zaouii, aby zdążyć na busa do Azilal. Tam o godzinie 1400 przesiadliśmy się do autokaru do Marakeszu. Wieczorem tego samego dnia dotarliśmy na lotnisko, gdzie spędziliśmy noc.

Dzień 14.

Nad ranem wylecieliśmy do Mediolanu, skąd wieczorem mieliśmy wylot do Krakowa. Bez problemów w drodze, zakończyliśmy wyjazd.

Zrealizowane cele wyprawy:

Fantasia 7c, 700 m- RP

Widmo 8a, 450 m- RP

Dziękujemy Polskiemu Związkowi Alpinizmu za wsparcie.